

donGuralesko, MAYA

In the beginning there was darkness
And from the darkness, in the Maya
And with the Maya, the visions

Dłutem i młotem w wodzie wykuwam
To co wiedzą już grzywy tych fal
Zołądkiem w chwilę się wtulam
W głowie mam tylko siną dal
Pierwszy śnieg, pierwszy krzyk, pierwszy oddech
Pierwszy krok, drugi definiuje rytm
Złoty wiek, prosty człek, wielki problem
Nie słyszę myśli przez dziki morza ryk
Sto osiemdziesiąt milionów pokoleń
Moja matka była rybą - jedną z was
Dziesięć tysięcy sztormów i ukojeń
Po drodze był tylko czas, wielki czas
Okiem rozwartym pochłaniał horyzont
Klisza wspomnień płodzi mętny film
Księstwo tego świata, Paradiso
Stąd do drzwi – 5 zielonych mil

MAYA
To tylko
To tylko
MAYA
Przecie, to tylko
MAYA
Po czwarte
MAYA
To tylko
MAYA

Hans Castorp przyjechał koleją
Na krótką chwilę, został na siedem lat
Z rzeczy koleją zgodnie wiatry wieją
Słychać głuche ducie pośród hał
Ludzie mówią, że to oddech Boga
Inni mówią ciiii - nie myśl nic
Po wierzchołkach drzew żegluję twoga
Głuchy słuchacz, niewidomy widz
Maca ścieżkę kijem, węszy tropy we mgle
Tylko to wie, że żyje, co się dowie to wie
Maca ścieżkę kijem, węszy tropy we mgle
Tylko to wie, że żyje co się dowie to wie
Niczym słoń czuje wibrujący zapach
Dla nich to tylko H2O
Mówię Heraklitem, trudno mnie złapać
Poznań miejskie zoo, wierzysz w to?

MAYA
To tylko
To tylko
MAYA
Przecie, to tylko
MAYA
Po czwarte
MAYA
To tylko
MAYA

Słowa płyną jak wodospad przez osiem progów
Wiele mają odnóg, gdy meandrują wśród globów
Zastępy bogów, co mają siedem głów, dziesięć rogów
Za nimi armia ekonomów, legion wrogów

/4x

MAYA
To tylko
To tylko
MAYA
Przecie, to tylko
MAYA
Po czwarte
MAYA
To tylko
MAYA